

Sebastian Tauer

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

sebastiantauer@interia.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-9024-2227>

ŚWIAT POLSKI I ŚWIAT NIEMIECKI W POWIEŚCI MARIANA TURWIDA DWIE STRONY DROGI ORAZ WYBRANYCH DZIEŁACH GERARDA GÓRNICKIEGO

The Polish World and the German World in Marian's Turwid Novel *Dwie Strony Drogi* and in Gerard Górnicki's works

Abstract – This article shows the contrasts that can be noticed when analyzing the novel *Dwie strony drogi* by Marian Turwid. The author focuses on the contrasts both inside and outside the work. Differences in the presentation of the Polish and German world by Turwid are discussed, how they change during the novel's action, and the differences that occur in such representations between Turwid's work and other works in which the creation is shown. The place of this novel in a landscape of the communist period, stating that it is an extraordinary work in terms of the ideological message, which is to show Polish-German relations as a coexistence.

Keywords – Polish-German Relationship, Marian Turwid, Gerard Górnicki, Polish Literature of Communist Period, Greater Poland Uprising

Marian Turwid jest prawdopodobnie jednym z najwybitniejszych pisarzy, którzy w swojej twórczości nawiązywali do tematyki Powstania Wielkopolskiego. Jednym z jego najważniejszych dzieł jest powieść *Dwie strony drogi* opisująca losy jednego z uczestników tego powstania. Tym, co jest niezwykle, i co wyróżnia ten utwór na tle innych tekstów, jest kompleksowe podejście do tematu. Autor bowiem przedstawia w niej nie tylko sam okres powstania, lecz także zarysowuje szerszy

kontekst, opisując zarówno wydarzenia mające miejsce kilkadziesiąt lat przed zrywem niepodległościowym, jak i te, które nastąpiły już po zakończeniu walk. Tym, co jest szczególnie widoczne w powieści, jest podział na dwa światy – świat polski i świat niemiecki. Można powiedzieć, że to relacje między nimi definiują bohaterów, wpływają na przebieg akcji i skłaniają czytelnika do refleksji na temat – często trudnych – relacji polsko-niemieckich w I połowie XX wieku.

Swą powieść Turwid tworzył w okresie PRL-u (pierwsze wydanie pochodzi z lat siedemdziesiątych). Aby móc zrozumieć, dlaczego sposób ujęcia tematyki relacji polsko-niemieckich przez pisarza jest tak niezwykły, należałoby przyjrzeć się bliżej innym tekstom z przywołanej epoki, dotyczącym podobnej tematyki. Innym twórcą doby Polski Ludowej, który w swych tekstach przedstawia okres Powstania Wielkopolskiego, jest Gerard Górnicki. Szczególnie przydatne dla dalszych rozważań są dwa dzieła tego autora: dramat *Poszli ci, którzy powinni* oraz powstała na jego kanwie powieść *Bitwa szalała do wieczora*. Pisarz starał się w swej twórczości przedstawiać postaci historyczne, nie kreował własnych bohaterów na potrzeby swych dzieł¹ (choć często nagiął prawdę historyczną, np. poprzez uśmiercenie w trakcie jednej z bitew porucznika Pawła Cymśa, który w istocie przeżył powstanie). Mimo że – jak można zauważyć – Górnicki starał się w swych tekstach kierować prawdą historyczną, jeden aspekt jego dzieł wydaje się nierealny: są nim relacje polsko-niemieckie – zarówno w przeddzień zrywu, jak i w czasie trwania walk. W omawianych utworach występuje wyraźne rozdzielenie świata polskiego i niemieckiego, stykają się one tylko w jednym punkcie, którym jest walka o panowanie nad Wielkopolską².

W dziełach Górnickiego panuje prosty podział – Polacy zawsze są dobrzy, mimo iż mają pewne wady; zdarza im się postępować niehonorowo, jest to jednak całkowicie usprawiedliwione faktem walki przeciw niemieckiemu zaborcy. Niemcy z kolei są przedstawieni odwrotnie – sam fakt przynależności narodowej sprawia, że muszą być złymi

¹ B. Polak, *Wstęp*, in G. Górnicki, *Poszli ci, którzy powinni*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978, s. 7.

² G. Górnicki, *Poszli ci, którzy powinni*, op. cit., passim; Idem, *Bitwa szalała do wieczora*, Poznań 2000, passim.

ludźmi, a krzywdy wyrządzane im przez Polaków stanowią słuszną nawiązkę za lata okupacji ziem polskich. Dobrze ilustruje taki stan rzeczy scena, w której główny bohater – Waclaw Noskowiak – jest dumny z okradzenia niemieckiej wdowy³. Sam fakt tego, że ofiarą zbrodni jest Niemka, sprawia, że nie jest ona traktowana jako przestępstwo, a stanowi raczej wyraz niesforności żołnierza, do którego przełożeni podchodzą z przymrużeniem oka. Górnickiemu zdarza się też wkładać w usta postaci różnorakie obelgi, zawsze skierowane w stronę Niemców (np. „niemiecka lampucera”⁴). Jak jednak podkreślają sami powstańcy oraz ludność Kujaw i Wielkopolski, często dochodziło w tamtym okresie do współpracy Niemców z władzami polskimi (sam przywódca zrywu, gen. Józef Dowbor-Muśnicki, pisał z uznaniem, że poznańscy nauczycieli się wiele od Niemców⁵), a nawet do ratowania Niemców przez Polaków (i na odwrót) przed wywózką z terenów objętych walkami do obozów internowania⁶.

Jak można zatem zauważyć, rzeczywistość lat 1918-1919 wygląda zgoła odmiennie od tego, co przedstawiał Gerard Górnicki w swoich dziełach. Na kształt dzieła Górnickiego bez wątpienia wpływ miały czasy, w których ten tworzył. Warto bowiem pamiętać, że na obrazie Niemców w dziełach kultury powstających w latach 1945-1989 (i wielu późniejszych) kładł się cień II wojny światowej. To on sprawiał bowiem, że w mniemaniu wielu Polaków Niemiec zawsze utożsamiany był z negatywnym charakterem, antybohaterem. Ponadto przedstawianie zachodnich sąsiadów w różnorakich dziełach kultury, w tym też np. w filmie, jako wroga dobrze wpasowywało się w szerszą politykę prowadzoną przez władze polskie⁷.

Nie bez znaczenia też jest fakt, że propagandzie państwa socjalistycznego, którym bez wątpienia w okresie 1945-1989 była Polska,

³ *Ibid.*, s. 23-24.

⁴ *Ibid.*, s. 11.

⁵ J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia*, Bellona, Warszawa 2003, s. 258.

⁶ M. Buławski, *Miasteczko nad frontem: wspomnienia z roku 1919*, Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha, Poznań 1929, s. 44.

⁷ A. Dębski, „Obraz Polski i Polaków w filmie niemieckim oraz Niemiec i Niemców w filmie polskim po 1945 r.” [online], <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/36>, dostęp 24.10 2021.

potrzebny jest jasno zdefiniowany wróg, osoba obca, czyhająca na dobro innych ludzi. W sowieckiej Rosji taką osobą był przedstawiciel dawnych elit społecznych: kułak, inteligent, arystokrata, dążący do uciemnienia ludu i to jego różnorakie dzieła kultury osadzały w roli antagonisty⁸. Można zobaczyć, że w Polsce nie odgrywali tej roli Polacy o wysokim statusie materialnym (warto zwrócić uwagę, że np. rzesze chłopstwa przybywające ze wsi do miast w wyniku przemian gospodarczych nie utożsamiały się z chłopskim pochodzeniem, swój mit tożsamościowy budowali oni w oparciu o sarmackość, za pośrednictwem filmów takich jak np. *Potop* – szlacheckość według niektórych badaczy ma być do dziś elementem polskiego imaginarium⁹). Skoro zatem miejsca antagonisty nie mógł zająć przedstawiciel elit, zaistniała potrzeba osadzenia w tej roli kogoś innego. Jak już wspomniano, idealnym do tego okazał się „zły” Niemiec. Wpisywanie się twórczości Górnickiego w nurt propagandy PRL-u nie dziwi, gdy weźmie się pod uwagę biografię autora. Pisarz był prezesem Koła Młodych Związku Literatów Polskich (jego biografowie określili je jako „przedszkole literatury socjalistycznej”¹⁰), a także członkiem PZPR¹¹.

Jednakże nie tylko w PRL-u żywioł niemiecki utożsamiany był jednoznacznie ze złem. Takie tendencje miały miejsce już lata wcześniej, co jest widoczne chociażby w twórczości Stefana Żeromskiego. Pozostając w tematyce Powstania Wielkopolskiego, można przywołać krótką nowelę tego wybitnego pisarza o tytule *Czekaj*, wchodzącą w skład zbioru *Wiatr od morza* (przedstawiającego losy powrotu ziem byłego zaboru pruskiego, a w szczególności Pomorza, do Polski). W dziele tym główny bohater – oficer Armii Wielkopolskiej – wspomina czasy I wojny światowej, w szczególności zaś ból, jaki sprawił mu widok Niemców opanowujących zamek wawelski. Było to tak ogromnym cierpieniem dla wykreowanej przez Żeromskiego postaci, że niewiele

⁸ M. Żurawski, *Literatura czerwonego dworu*, Bellona, Warszawa 2015, s. 31.

⁹ A. Leder, *Prześlona rewolucja: Ćwiczenia z logiki historycznej*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2014, s. 99-100.

¹⁰ R. Danecki, „Wspomnienie o Gerardzie Górnickim”, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 15, S. Barłóg (red.), Poznań 2009, s. 70.

¹¹ *Kto jest kim w Polsce 1984: informator biograficzny*, L. Becela (red.), Warszawa 1984, s. 253.

brakowało, by sytuacja ta zakończyła się jej samobójstwem¹². Tytułowe „czekaj” odnosi się natomiast do oczekiwania na możliwość zemsty na zaborcy i stanięcia z nim do zbrojnej rozprawy. Okazją tą ma okazać się Powstanie Wielkopolskie¹³. Jak zatem można zauważyć, jeszcze przed II wojną światową w dziełach literackich opowiadających o Powstaniu Niemcy stawali się pozbawionym głębi antagonistą, nastawionym jedynie na niszczenie przejawów polskości i ciemnienie Polaków.

Można powiedzieć, że powieść Mariana Turwida jest dziełem trzech kontrastów. Pierwszym z nich jest, co wydaje się oczywiste, kontrast między sferą polskości i niemieczyny. Można powiedzieć, że jest jednym z głównych motywów *Dwóch stron drogi*. Drugim są natomiast różnice w portretowaniu obu światów w zależności od momentu historycznego opisywanego w powieści (można bowiem dostrzec, że zupełnie inne zależności między tymi sferami występują w okresie pokoju, inne zaś w czas wojny). Trzeci – i najciekawszy – jest kontrast między omawianą powieścią a innymi dziełami przytaczanymi we wstępie (które należy uznać za typowe dla sposobu ukazywania relacji polsko-niemieckich). Można zauważyć, że podejście Turwida do relacji polsko-niemieckich jest nietypowe, w przeciwieństwie bowiem do innych autorów nie korzysta ze stereotypu dobrego Polaka i złego Niemca, jego bohaterowie przedstawiani są raczej w odcieniach szarości, przez co wydają się prawdziwymi osobami.

Świat polski i świat niemiecki przez większą część dzieła nie są antagonizowane (z nielicznymi wyjątkami, jak np. sceny początkowe składające się na ucieczkę głównego bohatera – Michała Wojciechowskiego – z Wrześni, związaną z prześladowaniami młodzieży polskiej w szkołach niemieckich). Oba te twory egzystują obok siebie, a nawet zlewają się w spójną całość. Polacy nie mają problemu z zatrudnieniem w firmach prowadzonych przez Niemców, zdarzają się mieszane polsko-niemieckie małżeństwa. Z tekstu Turwida wyłania się obraz mieszkańców Cesarstwa Niemieckiego jako spójnego społeczeństwa. Oczywiście pomiędzy różnymi jego częściami występują tarcia, co także

¹² S. Żeromski, „Czekaj”, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 10, S. Barłóg (red.), Poznań 2004, s. 22.

¹³ *Ibid.*

jest widoczne w powieści, jednakże zachodzą one nie tylko na linii Polacy-Niemcy, ale też między różnymi grupami, wyróżnianymi wewnątrz narodu niemieckiego. Główny bohater nie może poślubić swej pierwszej miłości, gdyż jej ojciec „nie znosi [...] Polaków”¹⁴. Z kolei gdy Michał trafia do wojska i popada w konflikt z jednym z kaprali (pochodzącym z Prus), otrzymuje wsparcie swoich przełożonych – sierżant pochodzący z jednego z licznych państweczek składających się na Cesarstwo Niemieckie nie darzy sympatią Prusaków – bohater może zatem liczyć na jego interwencję w czasie konfliktu. Polacy pod zaborami w dziele Turwida nie są zatem narodem, którego byt obraca się wokół dążenia do niepodległości. Przyjmują oni raczej postawę wyczekiwania na odpowiedni moment, w międzyczasie zaś starają się żyć w zastanych realiach jako jedna z nacji zamieszkujących Cesarstwo.

Należy też zaznaczyć, że w prozie Turwida nie istnieje prosty podział na dobrych Polaków i złych Niemców, tak charakterystyczny dla wielu innych dzieł kultury, o czym już wspomniano. Sama przynależność do określonego narodu nie determinuje jeszcze charakteru danej postaci, wręcz przeciwnie. Turwid nieustannie pokazuje, że to, skąd wywodzi się człowiek, nie ma znaczenia – liczy się to, kim się jest i jakie wartości się sobą reprezentuje. W *Dwóch stronach drogi* liczne są bowiem przykłady dobrych Niemców. Są nimi wspomniani już sierżant pomagający Wojciechowskiemu w czasie jego pobytu w wojsku czy zegarmistrz przyjmujący Michała na praktyki po jego ucieczce z Wrześni. Co ciekawe, wszystkie kobiety, w których zakochuje się bohater, są Niemkami. Z jedną z nich – Hildą – Michał bierze ślub i dzięki niej odkrywa na nowo swoje pochodzenie. Po wielu latach spędzonych poza Prowincją Poznańską Wojciechowski zapomina ojczystego języka i powoli przestaje się utożsamiać z polskością. Dopiero Hilda zwraca mu uwagę na to, że musi pamiętać o tym, kim jest i rozbudza w nim na nowo miłość do rodzinnej ziemi. Na tle innych utworów takie przedstawienie Niemców jako osób sympatycznych, serdecznych, i które pomagają Polakom przetrwać trudne czasy zaborów, jest niezwykle. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją Niemcy uciskający Polaków. W powieści występuje wspomniany już ojciec pierwszej miłości

¹⁴ M. Turwid, *Dwie strony drogi*, Pomorze, Bydgoszcz 1983, s. 34.

bohatera czy np. związek „Netzbruderowców” – organizacja ta jest opisywana jako mająca „twardo trzymać niemiecką ojczyznę zdobytą na Polakach”¹⁵. Taka, a nie inna postawa wobec Polaków wynika zawsze z własnego wyboru Niemców, nie jest zaś – jak np. u Górnickiego czy Żeromskiego – cechą nierozzerwalnie związaną z niemieckością.

Warto także zauważyć, że polska narodowość nie jest u Turwida równoznaczna z dobrym charakterem. Takie pochodzenie nie stanowi także usprawiedliwienia dla popełnianych zbrodni, jak w dziełach Górnickiego. W *Dwóch stronach drogi* można znaleźć przykłady Polaków, którzy zeszli z właściwej drogi. Jest nimi chociażby rodzina Wojciechowskiego, która nie akceptuje małżeństwa Michała do tego stopnia, że staje się on kimś obcym, jest uważany za zdrajcę sprawy polskiej. Oczywiście taka postawa spotyka się z potępieniem ze strony narratora.

Sceną stanowiącą najlepszy komentarz do skomplikowanych relacji polsko-niemieckich ukazanych w powieści jest zakończenie *Dwóch stron drogi*. W jego trakcie Michał na cmentarzu Monte Cassino szuka grobów dwóch swoich synów, którzy zginęli w trakcie walk. Co istotne, spoczywają po tytułowych dwóch stronach drogi – jeden z nich na polskim, drugi zaś na niemieckim cmentarzu (w czasie bitwy walczyli bowiem przeciw sobie). Wojciechowski jest w tej scenie ukazany jako człowiek dążący do zaakceptowania historii takiej, jaką była – bez zbędnych upiększeń, ale i bez demonizowania jednej ze stron. W opozycji do niego znajdują się polscy turyści, którzy, mimo że sami zaofiarowali Michałowi pomoc w szukaniu grobów, szybko z tego rezygnują, gdy wychodzi na jaw, że jeden z jego synów był żołnierzem SS. Można powiedzieć, że stanowią oni parabolę polskiego społeczeństwa okresu PRL-u, o bezrefleksyjnym, uproszczonym podejściu do historii.

Należy jednak wspomnieć, że istnieje jeden moment, gdy dotychczasowe wartości, za którymi opowiadała się powieść, przestają mieć zastosowanie. Co ciekawe, nie jest to II wojna światowa, ale Powstanie Wielkopolskie. W jego trakcie nie tylko widać nagłe zantagonizowanie świata polskiego i niemieckiego, ale następuje także odejście od przedstawiania narodów w odcieniach szarości na rzecz jednoznacznego przyporządkowania Polaków do roli dobrych (walczących za

¹⁵ *Ibid.*, s. 26.

wolność) i Niemców do roli złych (odbierających wolność). Następuje także pewne zawężenie świata przedstawionego – inne partie powieści często odwołują się do wydarzeń z różnych części świata, główny bohater zaś bierze udział w wydarzeniach w różnych rejonach (Wielkopolska, Saksonia, Kilonia, Mazury). Wraz z wybuchem powstania narracja nabiera wymiaru lokalnego, tak, jakby świat został zawężony do Wrześni i kilku otaczających ją wsi. Nie są nawet przedstawione tak duże i ważne ośrodki jak Poznań czy Bydgoszcz, bardzo istotne dla przebiegu powstania, mimo tego, że główny bohater w powstaniu bierze udział jako maszynista, zabezpieczając cały zryw od strony logistycznej, można więc by się było spodziewać, że tak, jak historyczne pierwowzory tej postaci – wielkopolscy kolejarze – będzie on podróżował po całym objętym walkami terenie¹⁶, co pozwoliłoby na zarysowanie znacznie szerszego horyzontu, niż miało to miejsce w powieści. By to zawężenie w jakiś sposób zrekompensować, autor posługuje się w powstańczych rozdziałach dygresjami. Jedną z ciekawszych jest krótki opis starań matki Wiewiórkowskiego, jednego z wrześnińskich powstańców, by zobaczyć się z synem w obozie jenieckim w Bydgoszczy. W wydarzeniach obozowych, choć drastycznych, trudno się jednak doszukiwać przekłamywania faktów na potrzeby propagandy – Niemcy bowiem faktycznie przetrzymywali wziętych do niewoli powstańców w fatalnych warunkach – często taka niewola, podobnie jak w powieści, kończyła się śmiercią jeńca¹⁷. Sama śmierć Wiewiórkowskiego również jest wydarzeniem zaczerpniętym z historii (choć w rzeczywistości ten dowódca powstańczy nosił nazwisko Wiewiórowski)¹⁸. Zastanawiać się można, skąd ta nagle zmiana perspektywy – zarówno narracyjnej, jak i ideologicznej. Odpowiedzi na to pytanie udziela sam Turwid w jednym z przypisów, w którym przyznaje, że tworząc „powstańcze” rozdziały, czerpał obficie ze wspomnień jednego z żołnierzy bio-

¹⁶ K. Szkudlarska-Nowaczyk, *O kolei i kolejarzach w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 21, S. Barłóg (red.), Poznań 2015, s. 11.

¹⁷ L. Małecki, „W niewoli niemieckiej”, in *Na froncie północnym powstania wielkopolskiego 1918-1919: Wspomnienia*, L. Gomolec (red.), Poznań 1973, s. 101-111.

¹⁸ M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie: po 100 latach*, Poznań 2018, s. 250.

rących udział w tym zwycięskim zrywie¹⁹. To zapewne przez oparcie opisu walk o tego typu pojedyncze źródło następuje tak duża zmiana w strukturze dzieła. Na kształt tego fragmentu wpływ mogą mieć także czasy, w których Marian Turwid pisał swoją powieść. Powstała ona bowiem w końcu lat sześćdziesiątych XX wieku. Po odwilży politycznej w 1956 roku władze zmieniły sposób patrzenia na Powstanie Wielkopolskie, doceniając wkład biorących w nim udział osób w budowanie wolnej Polski²⁰. Jednocześnie zryw ten stał się dla władzy, obok bitwy pod Grunwaldem (podczas świętowania jej rocznic otwieranie wiązano dążenia krzyżackie do opanowania północnych terenów państwa polskiego z – rzekomymi – zamiarami RFN, mającej dążyć do ponownego zajęcia tych ziem²¹), kolejnym które mogło być wykorzystywane do antyniemieckiej propagandy. Możliwe, że właśnie z tego powodu autor, który mógł pozwolić sobie na bardziej skomplikowane postaciowanie we fragmentach powieści odnoszących się do czasów pokoju, wołał ukazać relacje między narodami w czasie wojny w sposób „bezpieczniejszy”, prostszy, dzieląc postacie na pozytywne, które są Polakami i negatywne – Niemców.

Należy jednak zaznaczyć, że przedstawiona powyżej zmiana perspektywy nie ma wpływu na ogólne przesłanie dzieła. Wpływ na to ma kompozycja powieści. Powstanie Wielkopolskie jest bowiem umiejscowione w środku utworu – dzięki temu, że nie jest ono momentem kulminacyjnym, czytelnik nie przywiązuje się do czarno-białej wizji relacji polsko-niemieckich (która, jak wspomniano, obecna jest wyłącznie w opisie tego zrywu). Wciąż bowiem o wiele ważniejszym dla osoby czytającej pozostaje wymowne zakończenie dzieła Turwida – poszukiwanie przez ojca-Polaka grobu syna, który walczył w niemieckim mundurze pod Monte Cassino. Mimo tego, że potomek Michała brał udział w walkach po stronie hitlerowców, wciąż pozostaje dzieckiem

¹⁹ M. Turwid, *op. cit.*, s. 175.

²⁰ S. Barłóg, „Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i pamięć o nim w czasach PRL-u”, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 19, S. Barłóg (red.), Poznań 2013, s. 51.

²¹ M. Gałęziowska, „Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem formą komunikacji rytualnej państwa i narodu”, *Kultura i Społeczeństwo*, 2012, nr 4, s. 89.

głównego bohatera, a jego tragiczna historia zasługuje na pamięć w tym samym stopniu, co w wypadku drugiego z synów głównego bohatera, który poległ w tej samej bitwie po stronie polskiej. Podejście takie może rzecz jasna wydać się odbiorcy dzieła kontrowersyjnym (jest on wszakże pod wpływem dzieł, w których Niemcy przedstawiani są przeważnie w jednoznacznie negatywny sposób, o czym była już mowa). Należy jednak pamiętać o przeszłości omawianej postaci pochodzącej z mieszanej, polsko-niemieckiej rodziny, która mogła uznać którekolwiek z tych państw za swoją prawdziwą ojczyznę, a ogromny wpływ na to, w którym miejscu się ostatecznie znalazła, miały uwarunkowania historyczne – można zatem powiedzieć, że była ona w jakiś sposób ofiarą czasów, w których żyła. Warto zatem zaznaczyć, że w powieści *Dwie strony drogi* autor osadza Niemców w roli nie antagonistów Polaków, a często towarzyszy ich losu (tak samo cierpią oni w czasie I wojny światowej, wspólnie z nimi podejmują trud zmiany świata – Polacy w Powstaniu Wielkopolskim, Niemcy w ramach Powstania Spartakusa, razem także giną w czasie II wojny światowej), a co za tym idzie, relacje między tymi nacjami nie opierają się na wrogości, jak w wielu innych polskich dziełach, a na koegzystencji. Można zatem powiedzieć, że w twórczości Turwida to nie sami Niemcy są wrogami Polaków, a ich przywódcy, którzy prowadzą swój kraj w ten sposób, że między obiema nacjami dochodzi do konfliktów, których można byłoby uniknąć.

Jak zatem można zauważyć, powieść Mariana Turwida jest dziełem niezwykłym. Nie tylko zawiera kontrasty osadzone na różnych poziomach (zarówno zawarte wewnątrz powieści, jak i te zewnętrzne, których dostrzeżenie wymaga porównania z innymi dziełami), lecz także stanowi pewną nową jakość. Specyficzne ukazanie relacji polsko-niemieckich i przesłanie, które z tego wynika, jest fenomenem w literaturze polskiej. Jest to widoczne nie tylko na tle innych dzieł tworzonych w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, takich jak dramat i powieść Gerarda Górnickiego, ale też w innych epokach, co można zaobserwować poprzez skonfrontowanie omawianego dzieła z nowelą Stefana Żeromskiego. Rewizjonistyczne spojrzenie Turwida na stosunki między tymi dwiema nacjami, rozpatrywane nie w kontekście wrogości a koegzystencji, jest czymś nieoczekiwanym w dziele pochodzącym z lat siedemdziesiątych i w znaczny sposób podnosi wartość artystyczną omawianego utworu. Czynniki te sprawiają, że bez wąpie-

nia można uznać *Dwie strony drogi* za dzieło ponadprzeciętne i o najwyższej wartości spośród innych utworów, osadzonych w czasach Powstania Wielkopolskiego.

Bibliografia

- Barłóg, Stefan, „Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i pamięć o nim w czasach PRL-u”, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 19, Stefan Barłóg (red.), Poznań 2013
- Buławski, Mieczysław, *Miasteczko nad frontem: wspomnienia z roku 1919*, Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha, Poznań 1929
- Dębski, Andrzej, *Obraz Polski i Polaków w filmie niemieckim oraz Niemiec i Niemców w filmie polskim po 1945 r.* [online], <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/36>, dostęp 24.10 2021
- Dowbor-Muśnicki, Józef, *Wspomnienia*, Bellona, Warszawa 2003
- Gałęziowska, Małgorzata, „Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem formą komunikacji rytualnej państwa i narodu”, *Kultura i Społeczeństwo*, 2012, nr 4
- Górnicki, Gerard, *Bitwa szalała do wieczora*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000
- Górnicki, Gerard, *Poszli ci, którzy powinni*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978
- Kto jest kim w Polsce 1984: informator biograficzny*, Lidia Becela (red.), Warszawa 1984
- Leder, Andrzej, *Prześlona rewolucja: Ćwiczenia z logiki historycznej*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2014
- Małecki, Lucjan, „W niewoli niemieckiej”, in *Na froncie północnym powstania wielkopolskiego 1918-1919: Wspomnienia*, Ludwik Gomolec (red.), Poznań 1973, s. 101-111.
- Polak, Bogusław, „Wstęp”, in Gerard Górnicki, *Poszli ci, którzy powinni*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978
- Rezler, Marek, *Powstanie Wielkopolskie: po 100 latach*, Poznań 2018
- Szkudlarska-Nowaczyk, Katarzyna, *O kolei i kolejarzach w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 21, Stefan Barłóg (red.), Poznań 2015
- Turwid, Marian, *Dwie strony drogi*, Pomorze, Bydgoszcz 1983
- Żeromski, Stefan, „Czekaj”, *Wielkopolski Powstaniec*, nr 10, Stefan Barłóg (red.), Poznań 2004
- Żurawski, Mariusz, *Literatura czerwonego dworu*, Bellona, Warszawa 2015

